

Kaznodzieja islamski skazany na śmierć w Arabii Saudyjskiej

21 stycznia 2023

Kaznodzieja islamski Awad bin Mohammed Al-Qarni został skazany na karę śmierci za „wrogie” wiadomości w mediach społecznościowych.



Przez jednych określany jako kaznodzieja nienawiści, przez innych jako reformator, Awad Al-Qarni przez dekady rozpowszechniał teorie spiskowe i ekstremistyczne poglądy, ale dopiero kiedy zwrócił się przeciwko księciu koronnemu Mohammedowi bin Salmanowi, trafił w 2017 roku do więzienia. Był jednym z 20 aresztowanych dysydentów, naukowców, dziennikarzy i kaznodziejów, którzy trafili do więzienia w ramach represji wobec krytyków władzy.

Dokumenty sądowe oskarżały go o promowanie wrogich Saudom treści, w tym poglądów Bractwa Muzułmańskiego, które przez Arabię Saudyjską uznawane jest za organizację terrorystyczną. Przestępstw miał dokonywać na Twitterze, Telegramie, Facebooku i Whatsappie. Oskarżony został także o posiadanie kont w mediach społecznościowych i „używanie każdej okazji... by wyrażać swoje poglądy”. Te zarzuty spowodowały, że w niedzielę 15 stycznia został skazany na karę śmierci, zwyczajowo wykonywaną przez ścięcie głowy mieczem.

Al-Qarni jest popularnym i uznanym kaznodzieją z dwoma milionami zwolenników. Wykładał na Islamskim Uniwersytecie Imama Mohammada Ibn Sauda oraz Uniwersytecie Króla Khalida, występował w licznych programach telewizyjnych. Według jego sympatyków był zwolennikiem reform i krytykował Królestwo za

łamanie praw człowieka. Napisał kilka książek o prawie islamskim i Palestynie. W ostatnich tweetach pisał: „Niestety mój kraj upada, nie tylko w kwestii praw człowieka, ale we wszystkich obszarach, społecznie, gospodarczo i politycznie”.

Ruch, którego liderzy zostali zamknięci przez saudyjskie służby, nazywał się „Islamskie Przebudzenie” (Al-Sahwa al-Islamiyya). Powstał w latach 1950. i był zainspirowany ideologią islamistycznego Bractwa Muzułmańskiego. Jednymi z jego twórców byli kaznodzieje Bractwa, którzy uciekli z Egiptu przed prześladowaniami.

Do lat 90. ruch funkcjonował bez przeszkód, jednak pojawiły się tarcia wraz z coraz większą krytyką westernizujących się Saudów oraz domaganiem się coraz większego udziału islamistycznych duchownych we władzy. W roku 2012, po Arabskiej, Wiosnie istnienie ruchu islamistycznego podważającego legitymizację władzy rodziny królewskiej stało się dla niej zagrożeniem.

Krytycy, nie tylko ze strony saudyjskich władz, zarzucali Al-Qarniemu rozsiewanie teorii spiskowych. Po roku 2001 twierdził, że terroryzm jest w interesie Zachodu, a powołując się na Noama Chomsky’ego zarzucał, że zamach 9/11 został sfabrykowany. Twierdził, że wojna z terrorem jest największym kłamstwem, działaniem rasistowskim i chęcią zniewolenia tych części świata, gdzie się ona toczy.

W 2011 Al-Qarni publicznie zaoferował 100 tysięcy dolarów za porwanie izraelskiego żołnierza. Rok wcześniej w programie telewizyjnym nauczał, że zwalczanie Żydów jest obowiązkiem religijnym muzułmanów.

Interesujący jest też wątek mediów społecznościowych w tej sprawie. Niektóre z zarzutów dotyczą posiadania kont w popularnych serwisach, tymczasem „The Guardian” informuje, że saudyjski rząd i kontrolowani przez państwo inwestorzy zwiększyli ostatnio udziały w amerykańskich platformach

społecznościowych. Państwowy Fundusz Arabii Saudyjskiej zwiększył udziały w Meta, właścicielu Facebooka i WhatsAppa. Książę Alwaleed bin Talal jest drugim po Elonie Musku największym inwestorem w Twitterze. Bin Talal był także aresztowany w 2017 roku, gdy książę koronny umacniał swoją władzę, ale po trzech miesiącach został wypuszczony z aresztu domowego w ramach tajnego porozumienia.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)